

Kurier nr 134 Puszczykowski



DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA
WYDAWANY PRZEZ STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA

PUSZCZYKOWO

KONCEPCJA ARCHITEKTONICZNO-URBANISTYCZNA ZAGOSPODAROWANIA TERENU ZLOKALIZOWANEGO W SĄSIEDZTWIE SZPITALA W PUSZCZYKOWIE



- Radni przeciw niezależnym mediom s. 3
- Wiadomości z miasta s. 3 i 4
- Cisza kontra markety s. 4
- W prawo i prosto s. 6

Spotkanie z Angie Kerber
21 grudnia

Czytaj w internecie:
www.issuu.com/puszczykowo



W poniedziałek, 11 listopada 1918 roku o g. 11.00 zakończyła się I wojna światowa. Odrodziło się Państwo Polskie, a Naczelnikiem został Józef Piłsudski.

95 lat później, także w poniedziałek, my Puszczykowianie spotkaliśmy się na uroczystej Eucharystii. W obecności przedstawicieli władz Miasta, pocztów sztandarowych, zjednoczeni w modlitwie, dziękowaliśmy Bogu za odzyskaną wolność, za Polskę. Słowa homilii przypominające nam rys historyczny tamtych wydarzeń i okoliczności, w których nasi ojcowie i dziadowie przelewali krew, by nam żyło się lepiej, uświadomiły zapewne niejednemu z nas, że miłość do Ojczyzny to nasze zobowiązanie wobec przeszłości,

95 lat Polski Niepodległej

historii naszego narodu, tradycji, która ten naród kształtowała, kształtuje i oby nadal kształtowała. Goszczący u nas Ks. Paweł, kończąc liturgię i dziękując za zaproszenie do naszej parafii, przytoczył jeszcze przykład z katechezy z młodzieżą, która się często pyta: co ta Ojczyzna mi dała? A On odpowiadał „Nie pytaj, co Ojczyzna mi dała, ale co ty możesz Jej dać, co możesz zrobić by żyło ci się lepiej, ile swojego czasu możesz darować na rzecz dobra w swojej chociażby „małej Ojczyźnie”, w swoim otoczeniu, a także dla Polski”.

Po Eucharystii wszyscy zostali zaproszeni do pięknie udekorowanej Sali im. Jana Pawła II na tradycyjny już poczęstunek rogalami marcińskimi i śpiewanie pieśni patriotycznych. Obecność ducha bł. Jana Pawła II i także, w tym dniu Józefa Piłsudskiego, była okazją do refleksji nad naszą wolnością, naszą Ojczyzną, w świetle odczytanych tekstów tych wielkich Synów polskiej ziemi, przez aktora Pawła Kuleszewicza.

Niech dla wszystkich, którzy przybyli na wspólne spotkanie, hasło BÓG

HONOR OJCZYŻNA widoczne na sztandarach będzie także obecne i w sercach. Adam Mickiewicz napisał: „Walka o wolność, gdy się raz zaczyna, z ojca krwią spada dziedzictwem na syna”.

Jolenta Strabel



Od redakcji: smutno wyglądało Puszczykowo w tym świątecznym dniu – zaledwie dziesięć procent domów wywiesiło flagę narodową; nawet w szpitalu - największym zakładzie pracy w Puszczykowie nie zauważyliśmy ani jednej biało-czerwonej... Może w przyszłym roku trzeba zaapelować do mieszkańców?

Święto Seniorów w Puszczykowie

6 listopada 2013 roku Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, z okazji „Dnia Seniora” zorganizował uroczyste spotkanie swoich członków. W kościele p.w. św. Józefa w Puszczykówku Seniorzy uczestniczyli we Mszy Świętej w ich intencji. Po mszy odbyło się spotkanie w Sali Jana Pawła II. Sala – oprócz stałej ekspozycji pamiątek po Ojcu Świętym – została ciekawie udekorowana przez ochotników Domu Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie. Były to prace o tematyce bożonarodzeniowej, wykonane przez podopiecznych DPM na ich warsztatach zajęciowych.

Po części oficjalnej, na której Seniorzy zostali serdecznie i ciepło przyjęci przez Przewodniczącą naszego Zarządu, p. Danutę Janaszek, kolejno głos zabierali goście spotkania: zastępca burmistrza Władysław Ślisiński, przewodniczący

Zarządu Okręgowego PZERiI w Poznaniu – Henryk Zywert, proboszcz parafii - o. Marek Smyk, oraz kierownik Domu Pomocy Maltańskiej – Jerzy Pelowski. W krótkich słowach nasi goście z uznaniem mówili o zaangażowaniu naszego Zarządu w integrację społeczną i o chęci wykazywania skutecznych inicjatyw. Następnie przystąpiono do wręczenia odznaczeń naszym członkom, dziesięć osób zostało uhonorowanych „Złotymi Odznakami Honorowymi” za długoletnią działalność w naszym związku. O odznaczenia te wystąpiła jeszcze przewodnicząca zarządu poprzedniej kadencji – Barbara Wojciechowska. Odznaczenia wręczał Przewodniczący Oddz. Okręgowego PZERiI – Henryk Zywert.

Na zakończenie, już trochę

zmęczeni seniorzy, w liczbie około 170-ciu, mile spędzili resztę czasu przy kawie, rogalach świątomarcińskich, owocach i rozmowach ze spotkanymi przyjaciółmi. Uświadomiło to nam – organizatorom, jak bardzo naszym seniorom potrzebne są takie integrujące spotkania.

Nina Kubzdela



Z I E L O N E
P U S Z C Z Y K O W O

Chcesz mieć zielone pojęcie
o Puszczykowie?

Wejdź na
www.zielone-puszczykowo.pl

Poczytaj i dołącz do dyskusji!

Drodzy Czytelnicy,

oto przed Wami kolejny numer Kuriera, tym razem uzupełniony o dodatek specjalny przybliżający historię tenisa w Puszczykowie i sylwetkę zawodniczki, która chociaż reprezentuje barwy innego kraju, może być dumą naszego miasta. Angelique Kerber – bo o niej mowa – opowiada o swoim związku z rodzinnym miastem i o akademii tenisowej, która ma być wylęgarnią kolejnych sportowych talentów.

W tym numerze pojawia się także nowa rubryka – „W prawo i prosto”, w niej to eksperci w przystępny sposób postarają się odpowiadać na nurtujące czytelników wąpli-

wości natury prawnej. Zapraszamy do nadsyłania swoich pytań!

Nie zapominamy o kontrowersyjnych kwestiach, ciągle podgrzewających miejscą atmosferę, dzielimy się również radościami, które są Waszym udziałem Drodzy Czytelnicy. W oczekiwaniu na zimę i świąteczny czas zachęcam do miłego wypoczynku w zaciszu domu i wykorzystania długich wieczorów na lekturę.



Redaktor naczelna – Katarzyna Trybuś

Radni przeciw niezależnym mediom

W imieniu czytelników „Kuriera Puszczykowskiego” i bloga „Zielone Puszczykowo” zadaliśmy radnym i burmistrzowi proste pytanie: Czy jest Pan/Pani „za” czy „przeciw” budowie dużych (grubo ponad 300-metrowych) obiektów handlowych w rejonie ulic Dworcowej, Solskiego, Kościuszki i terenu PKP?

Trzech radnych odpowiedziało na pytanie i ich odpowiedzi zostały zamieszczone na blogu. Dwunastu radnych odmówiło odpowiedzi na pytanie, publikując w zamian kuriozalne oświadczenie na łamach listopadowego „Echa Puszczykowa”. Nie byłoby w tej formie odpowiedzi nic zdrożnego (poza brakiem kultury), gdyby nie fakt, że poglądy w niej wyrażone podważają sens lokalnej demokracji i wolnych mediów.

Radni napisali bowiem, że „odpowiedzialny radny nie powinien wypowiadać

się publicznie czy jest za, czy przeciw czemuś, co dopiero będzie przedmiotem pracy Rady Miasta, a do tego nie zapoznawszy się z podstawowymi dokumentami i wszystkimi zagadnieniami w tej sprawie”. Jeśli radni są niezorientowani w temacie, to przypomnijmy, że sprawa marketów w Puszczykówku ciągnie się od wielu lat i każdy miał szansę zapoznać się zarówno z dokumentami jak i postulatami wszystkich stron. Zadajmy sobie także pytanie, po co nam radni, którzy nie chcą nie tylko zabrać głosu w ważnej dyskusji, ale nawet nie zdołali, jak piszą, zapoznać się dobrze z tematem, nad którym pracują od wielu miesięcy?

Radni napisali również, że nie chcą, aby ich wypowiedzi ukazywały się w mediach, które nierzetelnie i stronniczo przedstawiają wydarzenia w Puszczykowie. Poza sprawą CAK-u nie podali przykładów nierzetelności i nigdy wcześ-

niej nie zgłaszali zastrzeżeń merytorycznych do naszych publikacji. W sprawie CAK-u nie potrafią natomiast odróżnić opinii od relacji, tak jak nie potrafili rzetelnie odpowiedzieć na pytania zadawane w tej sprawie przez mieszkańców. Teraz oficjalnie i publicznie ogłaszają bojkot jedyńskich puszczykowskich mediów, które się z ich działaniami nie zgadzają. Pewnie, gdyby mogli, zabroniliby zadawania pytań i przedstawienia odmiennych opinii.

Do tej pory myśleliśmy, że żyjemy w demokratycznym państwie, w którym obywatele mają prawo do wolnej prezentacji poglądów oraz do wyboru reprezentantów, którzy będą w ich imieniu zarządzać miastem. Po przeczytaniu wypowiedzi radnych, nie jesteśmy pewni ani jednego ani drugiego.

Marcin Muth – „Zielone Puszczykowo”
Gabriela Ozorowska

– „Kurier Puszczykowski”

WIADOMOŚCI z MIASTA

Co z zagospodarowaniem terenów sportowych?

Za kilka dni mają się rozpocząć negocjacje z ewentualnymi dzierżawcami części terenów sportowych przy ul. Kościelnej (dawny MOSiR). Przypomnijmy, że do przetargu, o którym sami radni mówili, że został rozpisany pod konkretnego inwestora, nie zgłosił się nikt. A powstać mają tam dla nas mieszkańców, nowe korty, ścianka wspinaczkowa, mini golf i inne atrakcje, na które z pełną aprobatą przystali radni.

Przyjrawszy się jednak uważnie umowie, w której zapisano, że „Dzierżawca zobowiązuje się wykorzystywać Przedmiotową Nieruchomość na cele rekreacyjno sportowe wraz z infrastrukturą towarzyszącą”, zadajemy sobie pytanie o co chodzi z tą infrastrukturą towarzyszącą?

Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że na drugiej z dzierżawionych działek ma powstać zaplecze rekreacyjno-noclegowo-socjalne. Pojęcie to jest bardzo pojem-

ne i pozwala na wiele interpretacji. Zgodnie z regulaminem przetargu, ostateczne warunki umowy są negocjowane ustnie dopiero w drugim etapie rokowań. Tak więc istnieje prawdopodobieństwo, że właściciel będzie chciał wynegocjować tam np. możliwość postawienia hotelu. Rola zaplecza rekreacyjnego będzie ograniczała się wtedy tylko do przenocowania kilka razy do roku sportowców, a poza tym będą tam organizowane wesela, imprezy zakładowe i inne spotkania, które ze sportem nie będą miały nic wspólnego. Gdyby to był teren prywatny, to nic nam do tego. Jedyнным ograniczeniem są przepisy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Ponieważ jest to jednak teren miejski, to charakter działalności ma istotne znaczenie na ustalenie wysokości stawki dzierżawy. O zróżnicowaniu wysokości dzierżawy dla dwóch terenów nie można jednak znaleźć w umowie żadnej informacji. Czyżby miasto o tym nie pomyślało?

Nowa nazwa Ronda

Dzięki inicjatywie mieszkańców, którzy wystąpili z propozycją upamiętnienia wybitnego i cenionego pedagoga, wychowawcy pokoleń puszczykowskich uczniów, wieloletniego kierownika Szkoły Podstawowej nr 1 Franciszka Heigelmana, Rada Miasta Puszczykowa, na listopadowej sesji podjęła uchwałę o nazwaniu ronda u zbiegu ul. Poznańskiej i ul. Piaskowej Jego imieniem.

W poprzedniej kadencji Rada Miasta Puszczykowa pośmiertnie nadała Franciszkowi Heigelmannowi tytuł honorowy „Zasłużony dla Miasta Puszczykowa”. W czerwcu 2009 - roku Jubileuszu 175-lecia Szkoły Podstawowej nr 1, na budynku szkoły odsłonięta została tablica pamiątkowa poświęcona Franciszkowi Heigelmannowi.

G.O.

WIADOMOŚCI z MIASTA

Powstanie nowy blok operacyjny w Puszczykowskim szpitalu?

Wbrew kryzysowi, wydaje się, że interesy w Puszczykowie idą znakomicie. Powstały właśnie trzy nowe podmioty: Puszczykowo Real Estate Investment Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością, Puszczykowo Real Estate Management Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością oraz Puszczykowo Real Estate Management Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo-akcyjna. Wszystko po to zapewne, aby wpływy do miejskiej kasy były większe, no i aby powstał nowy blok operacyjny. Zastanawia tylko, dlaczego powstały aż trzy spółki o podobnie brzmiących nazwach? Klasycy mówią, że jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o... nasze wspólne dobro.

Tymczasem mieszkańcy bloku przy szpitalu martwią się o to, czy nadal będą mogli mieszkać w zajmowanych przez siebie lokalach. Wydaje się, że będą musieli sfinansować częściowo budowę nowego bloku operacyjnego poprzez wykup za horrendalne kwoty wynajmowanych mieszkań w nieremontowanym od kilkudziesięciu lat bloku. Lokatorzy czekają już grubo ponad miesiąc na spotkanie z burmistrzem i starostą, którzy do tej pory nie mieli czasu i nic nie wskazuje na to, że go znajdą bo nie wyznaczili żadnego terminu spotkania.

Przypomnijmy również, że aby można było wybudować nowy blok operacyjny, starosta poprosił władze miasta o przekształcenie terenu dzisiejszego parku przy szpitalu w teren pod budownictwo mieszkaniowe. Starosta poprosił o ustalenie w planie zagospodarowania 1% stawki opłat adiacenckich (inni w Puszczykowie płacą 30%), a w zamian zobowiązał się, że drogi, które na tym

terenie powstaną i infrastruktura, zostanie odsprzedana miastu za symboliczną złotówkę. W tym celu zostaną podpisane stosowne porozumienia. W związku z tym, że Pan Starosta w żadnej z wcześniej wymienionych spółek prezesem nie jest, nie wiemy w imieniu której przyjął zobowiązanie. Prosiłbym radnych o wyjaśnienie mieszkańcom tych zawiłości zanim podejmą głosowanie.

K.K.



Cisza kontra Markety

Gorące dyskusje, jakie wywołują kwestie związane z budową marketów w naszym mieście, uwidaczniają dwie potrzeby mieszkańców: z jednej strony potrzebę spokoju wokół miejsca zamieszkania, a z drugiej potrzebę dokonania wygodnych zakupów w przystępnej cenie.

Sprawcą tego problemu i niekończących się dyskusji są władze miasta, które mimo, że rządzą już trzeci rok, nie wypracowały formuły, która zaspokajałaby obie te potrzeby. Stąd gorące debaty zaniepokojonych mieszkańców, którzy napotykają niechęć władz miasta do rozmowy na ten temat.

Wsluchując się w głosy tych dyskusji widać, że jest w naszym mieście znaczna grupa osób, która mieszka w Puszczykowie nieprzypadkowo. Są to ludzie, którzy wybrali Puszczykowo, gdyż cenią sobie bliskość lasu, kontakt z przyrodą, spokój, zieleń za oknem. Ci mieszkańcy cenią te wartości ponad wszystko i gotowi są za ten komfort, niedostępny mieszkańcom okolicznych gmin, zapłacić cenę: na ogół dłuższy dojazd do pracy, dojazd do kina czy teatru, czy wreszcie wyższe ceny w sklepach itp.

Z drugiej strony widzimy, że mieszkają w Puszczykowie ludzie, którzy na pewno również cenią sobie powyższe wartości naszego miasta, ale nie chcą lub nie mogą ponieść konsekwencji mieszkania z dala od centrów handlowych, od miejsc gdzie można dokonać tańszych zakupów. I chyba łatwo zrozumieć również tę grupę mieszkańców.

Jedni i drudzy mają rację, są takimi samymi mieszkańcami i do władarzy miasta należy spełnienie oczekiwań jednych i drugich.

Aby to spełnić, należy przyjąć następujące założenia:

1. Nie podrzucamy nikomu „kukulczych jaj”. Jeśli mieszkańcy nie chcą marketu między swoimi domami, bo pragną ciszy i spokoju, to nikt nie ma prawa im tego narzucić! W cywilizowanym świecie marketów, ani innych uciążliwych biznesów nie robi się pomiędzy domami-ogrodami!

2. Jasne jest, że jeśli zlokalizujemy w jednym miejscu jeden, czy kilka dużych sklepów, to wraz z tym pojawiają się w tej okolicy wszystkie negatywne tego skutki: hałas, ruch TIR-ów a następnie drgania domów, zwiększony ruch samochodowy, niebezpieczeństwo dla pieszych itd.

Dlaczego zamiast tysięcy metrowego marketu między domami, czy nawet trzech w okolicy dworca w Puszczykówku, nie stworzyć warunków do powstania **kilku mniejszych** (np. do 400m²), szczególnie w rejonach miasta gdzie sklepów rzeczywiście brak? Znam kilka starszych osób ze Starego Puszczykowa, dla których codzienne zakupy, to prawdziwa wyprawa, tym bardziej, że nie jeżdżą samochodami. Kilka sklepów to większa konkurencja, niższe ceny, a jeśli będą to sklepy lokalne, to dodatkowo miasto mieć będzie pożytek w postaci podatków, czego nie można powiedzieć o „sieciovkach”.

3. Oczywiście jest, że kilka mniejszych sklepów, rozrzuconych w mieście, to mniejszy ruch samochodowy (m.in. dlatego, że na zakupy można udać się pieszo), łatwiejszy do nich dostęp osób bez samochodów, mniejsze natężenie hałasu itd. W ten sposób pozbywamy się również „turytyki zakupowej” z okolicznych gmin, bo chyba nie o takich turystów w Puszczykowie chodzi.

4. Należy dla takich sklepów poszukać właściwej lokalizacji i wpisać to w lokalne prawo. Zamiast ulegać inwestorom, którzy chcą zrobić naszym kosztem interes i ulokować markety między naszymi ogrodami, władze powinny narzucić warunki zgodne z oczekiwaniami mieszkańców. Tak, aby jednocześnie zapewnić możliwość zakupów w niedalekiej odległości od domów i nie odbierać nam ciszy i spokoju. Takich miejsc w mieście nie brakuje. Aby tak było, **władze miasta muszą być świadome, że zostały wybrane przez mieszkańców i dla mieszkańców.** I to wobec nich zaciągnęły zobowiązania, a nie wobec kilku „kuzynów i znajomych królika”.

Nie ma tu miejsca na szczegółowe analizy problemu. Sądzę jednak, że przyjęcie tych kilku założeń, uspokoi zaniepokojonych mieszkańców, a inwestorom pozwoli robić interesy w zgodzie z miastem i mieszkańcami.

Krzysztof J. Kamiński

Ps. W ostatnim „Echu Puszczykowa” Przewodniczący RM Z. Czyż, poświęcił mi cały wywiad, aby omówić sprawę zaskarżonego przeze mnie planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu ul. Poznańskiej. Wykazał się przy tym albo złą wolą, albo całkowitym brakiem elementarnej wiedzy. Podkreślić chciałbym: Woj. Sąd Administracyjny orzekł prawomocnym wyrokiem, że przy ul. Magazynowej market powstać nie może! Więc jeśli Sąd przyzna mi rację i unieważni plan zagospodarowania, market tam i tak nie powstanie. O tym p. Czyż wiedzieć powinien. Niepotrzebnie zatem straszy mieszkańców. Zaskarżając plan zagospodarowania, nie chcę dopuścić, aby za lat kilka ulica Poznańska upodobniła się np. do ulicy Sobieskiego w Luboniu, czy Poznańskiej w Komornikach. Chcę zapobiec powstawaniu na ulicy Poznańskiej kłopotliwych dla sąsiadów firm, takich jak np. znajdująca się tutaj firma Litz. Plan ten bowiem taką możliwość dopuszcza. Zamiast atakowania mnie p. Czyż i inni radni będą mogli udowodnić swój stosunek do marketów między naszymi domami, przy uchwalaniu planu zagospodarowania dla ulicy Dworcowej.

Dziwi mnie, skąd napastliwość i agresja p. Czyża w stosunku do mieszkańca miasta na łamach Informatora Miejskiego, wydawanego z publicznych środków. Nie rozumiem tej nerwowości. Jeśli opłacani przez nas urzędnicy i radni, dobrze wywiązali się ze swoich obowiązków, to p. Czyż nie powinien obawiać się o wyrok Sądu. Nie mogę zrozumieć, dlaczego Pan Przewodniczący odmawia mi prawa do zakwestionowania uchwały Rady Miejskiej. Nie wiem, czy wynika to z wiary w nieomyślność Radnych, czy z poczucia wyższości wobec współmieszkańców.

JESIEŃ U „LEŚNYCH PRZYJACIÓŁ”

Nasze przedszkole zmieniło oblicze - od września dzieci mogą już uczęszczać do odnowionego, kolorowego budynku. Zaczęliśmy nowy rok szkolny w innych warunkach, z czego zarówno przedszkolacy, jak i dorośli są bardzo zadowoleni.

Jesień u „Leśnych Przyjaciół” jest jak zwykle bardzo słoneczna i barwna. Kolorytu dodają nie tylko przepiękne złote liście lip i klonów z naszego ogrodu, ale także różnorodne wydarzenia, które uatrakcyjniają pobyt dzieci w przedszkolu. Od września ruszyły comiesięczne koncerty muzyczne dla wszystkich przedszkolaków - mieliśmy przyjemność poznać dawne, wielkopolskie instrumenty muzyczne na koncercie „Rajzujemy z wielkopolskimi grajotkami”, przenieść się w odległe czasy, by poznać ilustrowaną muzyką „Średniowieczną legendę” oraz poczuć atmosferę słonecznej Francji w „Pocztówce z Paryża”. Odwiedził nas także zaprzyjaźniony Teatr „Krokodyl” z

przedstawieniami „Pyza na polskich dróżkach” i „Jaś i Małgosia”. Wiele radości i niezwykłych doznań dostarczyło dzieciom spotkanie z iluzjonistą, który w sobie tylko znany sposób potrafił wyjąć królika z pustego kapelusza i gołąbka z kolorowej chustki.

W tym roku szkolnym realizujemy Program Edukacji Regionalnej, którego głównym celem jest rozwijanie wiedzy o kulturze własnego regionu i jej związkach z kulturą narodową oraz ugruntowanie poczucia tożsamości narodowej poprzez rozwój tożsamości regionalnej. Pragniemy przybliżyć dzieciom piękno naszej małej Ojczyzny, jaką jest Wielkopolska, dlatego też organizujemy wycieczki w ciekawe miejsca naszego regionu. We wrześniu dwie najstarsze grupy dzieci odwiedziły zwierzęta w nowym ZOO, w listopadzie byliśmy obejrzyć bardzo ciekawe rośliny oraz okazy ryb, płazów i gadów w poznańskiej palmiarni. Młodsze dzieci, także w listopadzie, uczestniczyły w wycieczce

autokarowej do Szreniawy, by poznać wielkopolskie tradycje i zwyczaje bożonarodzeniowe oraz wziąć udział w warsztatach artystycznych. Do Szreniawy pojedą też starsze grupy dzieci w grudniu. Nawiązaliśmy kontakt z Nadleśnictwem Babki - pani leśnik przybliżyła dzieciom tajemnice lasu i wraz z przedszkolakami z okazji Święta Drzewa, które już tradycyjnie obchodzimy w naszym przedszkolu, zasadziła drzewka na placu zabaw. Będziemy o nie dbać.

Organizujemy II Edycję Prezentacji Artystycznych GWIAZDECZKA dla dzieci przedszkolnych, na którą serdecznie zapraszamy 7 grudnia do „Leśnych Przyjaciół”. Dzieci będą mogły zaprezentować ulubioną piosenkę lub wierszyk o tematyce świątecznej. Dla wszystkich uczestników przewidziano niespodzianki (zgłoszenie uczestnictwa dziecka w macierzystym przedszkolu).

Jesień w naszym przedszkolu jest naprawdę wesoła i barwna, każdy dzień przynosi nowe radości i doznania, każdego dnia dzieje się coś ciekawego - dzieci to lubią.

Wszystkich, którzy pragną śledzić aktualności u „Leśnych Przyjaciół” zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej: lesniprzyjaciele.przedszkolowo.pl

Joanna Górczyńska

**Obraz jesieni malowany słowem**

Jesień w tym roku przyszła jakby od końca. Zaraz po gorącym lecie przyszły deszcze i chłody z nocnymi przymrozkami, a dopiero po nich nastąpiły piękne słoneczne dni. Jednak tego spustoszenia, jakiego dokonały minusowe temperatury, już odwrócić się nie da. Zmarzły kwiaty, zmarzły pomidory na krzakach, zmarzła bazylika i tylko pietruszka, szalwia, majerana przetrwały i teraz cieszą się ciepłymi promieniami słońca. Róże też próbują nieśmiało rozwinąć ostatnie pąki - może pozazdrościły kwitnącym na niebiesko dąbkom? Każda pora roku ma swój zapach. Jesień to słodkawy zapach rozkładu. Pachnie pożółkłymi liśćmi, orzechami, dymem z ognisk, aromatem pleśni i grzybów. Jesień przypomina przemijanie, kolejny rok, kolejna jesień... Efekt nie umierania, ale zapadania w sen.

Słoneczny poranek. Taka kojąca świeżość. Bogactwo kolorów i kształtów. Ciepłe promienie słońca, krótkie, ale intensyw-

nie przedzierają się przez opary mgły i odbijają się w kropkach rosy. Liście zmieniają barwy, powoli więdną w słońcu. Zmieniają kolory z zielonych poprzez żółte, czerwone aż do brązowych - usychają a mimo to, są takie piękne. Drzewa poruszają gałęziami w takt lekkiego dotyku wiatru i zrzucają liście, a te układają się w barwny dywan na przystrzyżonym trawniku. Brunatne wilgotne liście już nie szeleszczą pod nogami tylko przyklejają się do butów. Ogołocone z liści jabłonie, rosnące pośrodku ogrodu, opuszczonymi gałęziami pragną zakryć swoją nagość.

Tłem dla jabłoni są wiecznie zielone świerki, tuje, daglezie i cisy z czerwonymi koralami. Czeka ją one z utęsknieniem na zimę i śnieg, który ozdobi je białymi płatkami. Modrzewie tworzące żywopłot, jedyne wśród iglastych pobratymców, tracą igielki. Na górze są jeszcze zielone, niżej żółte, a przy samej ziemi brunatne.

Pajęczce sieci usiane kropelkami rosy zawisły między gałęziami jak pocieszycielki. Brzoza wysoka i smukła trzyma jeszcze kurczowo swoje drobne listki. Mienia się one wszystkimi kolorami jesieni. Od zielonych poprzez żółte i pomarańczowe do brązowych. Ale najpiękniejszy jest perukowiec ze swoimi liśćmi w kolorze wszystkich odcieni czerwieni. Biało-czarna sroka usiadła na gałęzi jabłunki i coś jej szepce do ucha... może pociesza ją, że po zimie przyjdzie wiosna, która ubierze ją - jak pannę młodą - w zielone liście i przepiękne białe różowe, pachnące kwiaty?

Panująca wokół cisza, przerywana jedynie skrzeczeniem kolorowej sójki i sroki, oraz dalekim szczekaniem psa, nastroja melancholijnie.

Leonarda Heller

Studentka Akademii Seniora, grupy „Trening pamięci”

Szanowni Państwo, odpowiadając na oczekiwania naszych Czytelników, przedstawiamy Państwu nową kolumnę poświęconą problematyce prawnej: „W PRAWO I PROSTO”. Współpracujący z nami adwokaci, postarają się przybliżyć Państwu zawilości prawa oraz odpowiedzieć na wszelkie Państwa pytania za pośrednictwem naszej redakcji.

Pytania prawne można przysyłać na adres mailowy redakcji: kurierpuszczykowski@o2.pl lub pocztą. Powtarzające się, poruszane najczęściej problemy wraz z odpowiedziami adwokatów zostaną opublikowane, oczywiście anonimowo. Gorąco zachęcamy!

Redakcja

W PRAWO I PROSTO

Droga Redakcjo,

Miesiąc temu zmarł mój wujek – brat ojca. Nie miał dzieci. Wraz z bratem byliśmy jego najbliższą rodziną. Wujek był właścicielem domu, w którym mieszkam wraz z mężem i trójką dzieci. Do naszej dyspozycji wujek pozostawił piętro domu, zaś sam mieszkał na parterze wraz ze swoją przyjaciółką, z którą od lat był bardzo związany. Słyszałam, że to ja z bratem dziedziczymy po wujku, ale czy przyjaciółka ojca może rościć sobie prawa do domu i majątku wujka? W jaki sposób mogę zostać spadkobiercą i uzyskać moją część spadku?

Czytelniczka (nazwisko i adres znane redakcji)

Szanowna Pani,

Odpowiadając na Pani pytanie. W sytuacji, gdy Pani wraz z bratem jesteście jedynymi żyjącymi krewnymi zmarłego wuja, to są Państwo z ustawy powołani do dziedziczenia po nim. Jako, że jest Państwa dwoje, dziedziczą Państwo po połowie. Przyjaciółka ojca, jako osoba obca, nie jest spadkobiercą ustawowym. Niemniej jednak, jeśli przez lata była ze zmarłym blisko związana, to bardzo możliwe, że Pani wuj zabezpieczył ją i powołał do spadku w drodze testamentu. Nie jest zatem wykluczone, że będzie ona miała prawo do majątku zmarłego wuja. Proponuję Państwu złożyć jak najszybciej oświadczenie o przyjęciu spadku (jeśli nie znacie Państwo dobrze sytuacji finansowej wuja, bezpieczniej będzie przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza) wraz z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku. Jeśli Pani i brat zgodzicie się co do sposobu podziału spadku, wniosek ten może obejmować również żądanie przeprowadzenia działu spadku. Jeśli wuj pozostawił testament, najprawdopodobniej zostanie on ujawniony w toku postępowania, wówczas spadek nabędą osoby w nim wskazane.

Niezależnie od podstawy dziedziczenia (ustawa lub testament), w orzeczeniu kończącym sprawę sąd określi spadkobierców, oraz skład i wartość majątku jaka na nich przypada. Problem dziedziczenia, wymaga zapewne szerszego omówienia, na które nie pozwalają ograniczone ramy Kuriera Puszczykowskiego. Dlatego zachęcamy, zwłaszcza gdyby w Pani przypadku ujawniony został testament, do skorzystania z indywidualnej porady adwokata lub radcy prawnego (koszt ok. 300 zł). Prawnik dokładnie przeanalizuje Pani sytuację i wskaże rozwiązania, które w najlepszy możliwy sposób zabezpieczą Pani interesy.

Adw. Anna Zagierska i Adw. Aleksandra Tabędzka,
Kancelarie Adwokackie TWZ

Pozwólmy bezużytecznym dla nas przedmiotom dać drugie życie

Serdecznie proszę szanownych czytelników i tych, którzy chcieliby nieodpłatnie przekazać niepotrzebne przedmioty i tych, którzy poszukują o zgłaszanie potrzeb na adres mailowy mariolachudak@onet.eu lub tel. 506 507 150

Szukam: laptopa, mikroskopu, odkurzacza – dla Wojtka, ubranek dziewcz. 74-80, chłop. 92-98 – dla dzieci pana Szymona, sukienki do sypania kwiatków i przebrania na balik (122-128) – dla córki pani Asi, ubranek (chłopiec wys. 128) – dla Mateusza, spodni na 128 cm lub większych i butów w rozmiarze 32 lub większych dla dziewczynki, spodni na chłopca 110 cm wzrostu lub większych – dla pani Malwiny, rowerka

górskiego dla 6 l. dziewcz. i rowerka górskiego dla 6 l. chłop., odkurzacza, regału do piwnicy szer. 1m wys. do 2m, 2 równych lamp podsufitowych – dla pani Pauliny, komputera – dla dzieci pana Sławka, łóżka piętrowego – dla pani Malwiny, kuchennego kredensu – dla pani Ewy, biurka z szafkami (orzech) – dla pani Ireny, 6 krzeseł do pokoju – dla pani Elżbiety, stołu z krzesłami – dla pani Asi, huśtawki dla dzieci do mocowania na drzewie, kosza do koszykówki, legginsów dla dziewczynki rozm. 128, zamrażarki – dla pani Aliny, mebli młodzieżowych (niskich), pufy, malej ławy, komody, suszarki na pranie, drewna na opał (stare meble, palety itp.) – dla pani Moniki, segmentu i stołu rozkładanego – dla pani Moniki, paneli

podłogowych – dla pani Izy, paneli podłogowych, 6 krzeseł do jadalni, płytek podłogowych i ściennych – dla pani Ireny, elementów wyposażenia domowej siłowni – dla Mateusza, jakiegokolwiek zamrażarki – dla pana Krzysia, zmywarki, sokowirówki, projektora do komputera – dla pana Roberta, lodówki – dla pana Grzegorza, gramofonu – dla pana Krzysztofa, pozbruku oraz płytek ściennych i podłogowych pozostałych po remoncie – dla pana Sławka, białej farby do pomalowania kuchni po zalaniu, koldry i poduszek – dla pana Szymona.

Do wydania: do wydania NOWIUTKA, nieużywana, trzypalnikowa kuchenka gazowa (na gaz z butli) – od pani Ani.

USŁUGI OGRODNICZE JESIENNE PORZĄDKOWANIE OGRODÓW

tel. 604-660-091

- wygrabianie liści
- wywóz liści do 10 worków 5 zł za szt., powyżej 10 worków 4 zł za szt.
- przycinanie drzew i krzewów
- wywóz gałęzi
- zabiegi środkami ochrony roślin
- **odśnieżanie chodników**

Dodatek specjalny do „Kuriera Puszczkowskiego“

Angelique KERBER

Rakieta  z Puszczkowa

**PUSZCZYKOWO
MAM W SERCU
OD DZIECKA**

Wywiad z Angie Kerber

**TENISOWE
LETNISKO**

Maciej Krzyżański o historii
puszczkowskiego tenisa

**ANGIE ZAPRASZA
NA SPOTKANIE
W „ANGIE”!**

21 grudnia 2013 r., godz. 10.00





PUSZCZYKOWO MAM W SERCU OD DZIECKA

Angelique Kerber to jedna z najlepszych tenisistek na świecie. Choć reprezentuje Niemcy, to na całym świecie przedstawia się jako mieszkanka Puszczykowa. W wywiadzie z **Dorotą Łuczak-Dydowicz** opowiada, że nasze miasto to jej ulubione miejsce do treningu i spędzania wolnego czasu. Dziewięta rakieta świata jest żywym dowodem na rekreacyjny, sportowy i marketingowy potencjał **PUSZCZYKOWA**.

A jak chciałabyś, żeby zwracali się do Ciebie Twoi fani?

Angie. Tak się przyzwyczaiłam i tak mi się podoba.

Urodziłaś się w Bremie, wychowałaś w Kilonii w Niemczech. Kiedyś w wywiadzie wspomniałaś, że gdy spotykasz się ze swoimi przyjaciółkami - innymi tenisistkami polskiego pochodzenia jak Sabina Lisicki, Karolina Woźniacki czy choćby Agnieszka i Ula Radwańskie, rozmawiacie po polsku. Gdzie nauczyłaś się naszego języka?

To mój pierwszy język. W domu od małego uczyłam się mówić po polsku. Rodzice, dziadkowie – wszyscy ze mną rozmawiali po polsku. Wtedy pewnie nie sądzili, że okaże się bardzo pomocny w świecie zawodowego tenisa.

Obecnie jesteś najwyżej notowaną reprezentantką Niemiec w światowym tenisie, ale jako młoda tenisistka osiągałaś sukcesy w barwach poznańskiej Olimpii, byłaś nawet mistrzynią Polski do lat 14-tu.

Tak, ale zawsze reprezentowałam Niemcy. Mogłam wtedy grać w mistrzostwach Polski, bo mam polski paszport.

A jak myślisz, skąd biorą się obecnie sukcesy tenisistek pochodzących ze słowiańskich krajów?

To dobre pytanie. Nie wiem, ale to może być kwestia silnej woli. Tu wszyscy walczą do końca, każdy idzie swoją drogą. Co ciekawe wszystkie dobrze się rozumiemy, choć pochodzimy i wychowaliśmy się w innych krajach.

Dorota Łuczak-Dydowicz: W oficjalnych dokumentach masz wpisane imię Angelique, ale w wywiadach podkreślałaś, że ludzie zwracają się do Ciebie: Angelique, Angie, Ania. Od czego to zależy?

Angelique Kerber: Angie mówią do mnie wszyscy, a Angelique mówią te osoby, które mnie dopiero poznają. Czasami, jak ktoś z rodziny się zdenerwuje, to też mówi do mnie Angelique i wtedy wiem, że coś jest nie tak. Jak mama mówi Angelique, to jest sygnał (śmiech), ale dla bliskich jestem Angie.

TENISOWE LETNISKO

Maciej Krzyżański

Letnisko Puszczykowo było idealnym terenem do uprawiania sportu. Wraz z przybyciem wycieczkowiczów powstawały liczne restauracje i domy zdrojowe, przy których tworzone boiska do różnych dyscyplin. Najbardziej cenionym sportem był oczywiście tenis, który cieszył się popularnością w całym społeczeństwie począwszy od zwykłych pracowników do właścicieli sklepów i fabryk.

Gra w tenisa została opracowana w Wielkiej Brytanii przez majora Waltera Cloptona Wingfielda w 1873 roku. Już w 1877 rozegrano pierwszy turniej na kortach Wimbledonu, który wraz z powstałymi w następnych latach turniejami US Open, French Open oraz Australian Open stworzył serię nazywaną do dziś „Wielkim Szlemem”. Gra w tenisa zaczęła rozprzestrzeniać się na cały świat i dotarła do Puszczykowa.

W 1908 roku przy ulicy Cienistej zostało otwarte „Letnisko Młodzieży Kupieckiej”, które miało zapewnić przyjemny

odpoczynek pośród „pięknej przyrody” dla polskich pracowników handlu z całego zaboru pruskiego. Mieściło się ono w nieistniejącym dzisiaj budynku willi „Wanda” przy Cienistej 6. W roku 1909 „Dziennik Poznański” pisał, że: „Zbiorowymi siłami zakupiono cztery morgi wraz z willą Wandą, którą zamieniono na mieszkania dla szukających wyczasów młodzieży kupieckiej. Stamtąd odbywać się mają wycieczki bliższe i dalsze, tam znajdzie młodzież godziwą zabawę z pomocą najróżniejszych przyrządów sportowych. Słowem „Letnisko” ma być miejscem miłego pobytu dla młodzieńców wypoczywających, ale również dla ich rodzin i znajomych”

W „Letnisku Młodzieży Kupieckiej” wybudowano „plac tenisowy”, zlokalizowany w bezpośrednim sąsiedztwie lasu. W roku 1911 „prywatni lubownicy sportu” zorganizowali „Popisy w Letnisku”, na które przybyło „mnóstwo publiczności”. Ludności zjawilo się tak wiele, że lokal kupców został sparaliżowany, co spowodowało niezadowolenie gości. Kierownikiem imprezy był druh Julian Lange, jako „naczelnik sokolstwa”. Do zawodów w kilku dyscyplinach zgłosiło się osiemdziesięciu członków „Sokoła” oraz „Klubu sportowego”. Kulminacją zawodów był



Rodzina po grze w tenisa.
Fot. ze zbiorów rodziny Waszaków.

Jesteś obywatelką świata i mogłabyś zamieszkać w każdym jego zakątku, a jednak podajesz oficjalnie, że Twoje miejsce zamieszkania to Puszczykowo. Czy to znaczy, że tu w Puszczykowie jesteś zameldowana?

Tak, tutaj jestem zameldowana, tutaj mieszkam. Spędzałam wakacje w Puszczykowie już jak byłam mała i dobrze się czułam. Teraz mam tu doskonałe warunki do treningu i rodziny. Puszczykowo jest w moim sercu od zawsze.

A jakie są Twoje ulubione miejsca w Puszczykowie?

Uwielbiam spędzać czas nad Jeziorem Jarosławskim. Lubię tam jeździć rowerem, a czasami także biegać. W ogóle uwielbiam rowerowe przejażdżki po lesie.

Dlaczego przed najważniejszymi turniejami trenujesz właśnie w naszym mieście?

Najważniejsze jest to, że tu się dobrze czuję, jest spokój i mam wszystko, czego mi potrzeba. Panuje tu wspaniała atmosfera między ludźmi, są dzieci, które przychodzą i patrzą. To jest takie miłe dla mnie. To jest najlepsze miejsce, żeby trenować.

Pierwszy raz wzięłaś raketę tenisową do ręki, gdy miałaś dwa lata, a decyzję o tym, że zostaniesz zawodową tenisistką podjęłaś pod koniec szkoły podstawowej. Czyli można powiedzieć, że ten okres kilkunastu pierwszych lat

Twojego życia, to było z jednej strony doskonalenie umiejętności gry w tenisa, ale z drugiej strony kształtowanie Twojej osobowości i psychiki do tego, żeby w przyszłości podjąć wyzwanie jakim jest kariera profesjonalnej tenisistki.

Na pewno, na sto procent. Wiadomo, że ja podjęłam tę decyzję dopiero po szkole, bo to nie jest takie łatwe. Naprawdę trzeba włożyć dużo pracy i mieć sporo szczęścia. Myślę, że jak się coś chce robić i jednocześnie się to lubi, to każdą przeszkodę można przezwyciężyć. Bez pasji nic się nie zrobi, ale to chyba we wszystkim, nie tylko w sporcie.

Jako dorosła tenisistka założyłaś w Puszczykowie akademię dla dzieci. Możesz ją porównać z akademiemi, które widziałaś w innych miejscach na świecie?

Tego nie można porównać, to jest najlepsze i koniec. Wiadomo, że każda akademia tenisowa ma coś w sobie, ale ja już tyle różnych akademii widziałam i wiem w jakim kierunku będziemy tę naszą rozwijać. Myślę, że wszyscy ludzie, którzy tutaj pracują jak pan Henryk Gawlak i inni, wiedzą co robią i mam do nich zaufanie, a to jest najważniejsze. Czuję się tu pewnie.

Więcej o Akademii Tenisowej Angie opowiadają Angelique Kerber, jej dziadek Janusz Rzeźnik oraz szef Akademii – Henryk Gawlak w rozmowie na następnej stronie. ►►



Angie w liczbach

18 stycznia 1988 – tego dnia w niemieckiej Bremie przyszła na świat

2 lata miała mała Angie, kiedy pierwszy raz wzięła raketę do ręki

2003 – w tym roku rozpoczęła swoją profesjonalną karierę

5. pozycja w październiku 2012 roku to najwyższe jak dotąd miejsce Angie w rankingu WTA

1/2 finału turniejów US Open i Australian Open to jej największe sukcesy w zawodach Wielkiego Szlema

ponad **104 000** fanów na portalu Facebook lubi fanpage Angelique Kerber

357 pojedynków singlowych wygrała w swojej zawodowej karierze

ponad **60 000** kibiców śledzi wpisy Angie na Twitterze

9. miejsce w rankingu WTA zajęła na koniec tegorocznego sezonu

turniej tenisowy, który został rozegrany na „polu tenisowym”. Można więc powiedzieć że pierwszy turniej tenisowy w Puszczykowie został zorganizowany 102 lata temu.

Drugim ośrodkiem, w którym uprawiano tenis, było „Letnisko Silva” należące do Zygmunta Janaszka. Był on najbardziej kreatywnym właścicielem restauracji i domu zdrojowego w Puszczykowie. W każdym roku starał się zapewnić jak najwyższy poziom usług w swoim ośrodku. Od roku 1912 przy „Letnisku Silva” były zlokalizowane aż trzy „place tenisowe”. Można było je wynająć za 50-60 fenigów za godzinę.

Wszystkie korty tenisowe zlokalizowane były przy prywatnych rezydencjach puszczykowskich. Mieszkaństwo wyjeżdżające „poza mury” Poznania przykładało wielką wagę do rekreacji na świeżym powietrzu. Najlepszym sposobem na zabawę w gronie rodzinnym było rozgrywanie meczów na przydomowych „placach tenisowych”. Niestety nie przetrwały opisy tych gier, gdyż mieszkańcy rezydencji skrywali swoją prywatność w gronie najbliższych i przetrwały tylko ustne relacje.



Letnisko Młodzieży Kupieckiej w Puszczykowie. Plac tenisowy.

Zawody tenisowe w Puszczykowie w 1911 roku na zdjęciu z „Przeglądu Kupieckiego”. Fot. ze zbiorów M. Krzyżńskiego.

W Puszczykówku przy jednym z najpiękniejszych budynków z lat trzydziestych, był zlokalizowany ceglany kort tenisowy. Wchodziło się schodkami na kort, który otoczony był parkanem. Grali na nim właściciele oraz goście do nich przyjeżdżający. Większość z tych kortów zniknęła w wyniku zagęszczania zabudowy w Puszczykowie.

Korty tenisowe przy „Letnisku Młodzieży Kupieckiej” zostały zabudowane przez domy. Przy „Letnisku Silva” pola po kortach są zarośnięte chwastami lub zabudowane. Jednak w ostatnich latach tenis znowu zagościł w naszym zielonym mieście i rozwija się znakomicie, przywracając stare tradycje. Należy wspierać takie inicjatywy i liczyć, że w przyszłości będą rozwijane, sławiąc Puszczykowo. Warto upamiętnić pierwszy okres rozwoju tenisa w naszej miejscowości poprzez np. zorganizowanie turnieju tenisowego im. Juliana Langego. W ten sposób można przypomnieć sylwetkę wybitnego obywatela, który nie tylko uczył gry w tenisa, ale odegrał wybitną rolę w Powstaniu Wielkopolskim i okresie międzywojennym.

ANGIE ZAPRASZA DO AKADEMII TENISOWEJ „ANGIE”

Jak powstała Akademia Tenisowa ANGIE?

To proste, najpierw było Centrum Tenisowe ANGIE.

Nie, zaraz, najpierw była sama Angie. Nie, zaraz, najpierw była mama Angie i dziadek, który miał wizję... Jak było naprawdę próbując wspólnie ustalić dziadek Janusz Rzeźnik, wnuczka Angie Kerber oraz Henryk Gawlak, szef Akademii.

Dorota Łuczak-Dydowicz: Kiedy nadszedł moment, w którym zdecydowałaś się otworzyć Akademię Tenisową w Puszczykowie?

Angelique Kerber: W sumie to wszyscy razem zdecydowaliśmy, bo dziadek budował korty i była wizja...

Janusz Rzeźnik: ...żeby zrobić coś, czego nie ma w Polsce. Już w 1982 roku „Express Poznański” pisał, że moim marzeniem jest, aby w Polsce powstała prawdziwa hala tenisowa.

AK: Więc mnie jeszcze nie było na świecie.

JR: Ale ja już wtedy interesowałem się tenisem, bo Twoja mama grała i wygrywała imprezy polonijne na kortach AZS-u. Już wtedy było to powiązanie tenisowe. A potem Angelique się urodziła, jako dwuletnia dziewczynka chodziła z rakieta, tak wyszło po mamie i po ojcu.

Henryk Gawlak: Wizja Akademii pojawiła się, bo było Centrum Tenisowe ANGIE. Obiekt powstał w 2005 roku. Jest tu jedyny klub tenisowy w Polsce, który ma obiekt o standardach światowych i mogą się w nim odbywać zawody najwyższej rangi. W latach 2006 i 2007 odbyły się w Puszczykowie dwa zwycięskie dla Polski mecze Pucharu Davisa, a Puszczykowo jest wpisane do Księgi Rekordów Guinnessa jako najmniejsze miasto na świecie, w którym odbyły się te rozgrywki. Właśnie w 2005 czy 2006 roku Pan Janusz do mnie dzwoni i pyta: „Podobno ma Pan syna, który dobrze gra

w tenisa. Czy syn mógłby przyjechać pograć z Angelique?”

AK: I tak się zaczęło.

HG: Przyjechaliśmy tutaj. Na początku jeden, drugi trening. Wtedy nie można było jeszcze stworzyć akademii. Dopiero w 2010 roku, kiedy już jako Stowarzyszenie zarejestrowane w Polskim Związku Tenisowym i ukierunkowane na tworzenie grup zawodniczych mogliśmy zacząć działać. I tak działamy do dziś.

AK: I będziemy działać dalej.

HG: Teraz mamy około 80 dzieci, z tego 20 dzieci jest w naszym cyklu zainteresowań i gra w turniejach. Z tego dwójka juniorów jest na listach światowych ITF. Na 280 miejscu jest Anastasiya Shoshyna z Ukrainy, walczy o pierwsze punkty WTA. Od dwóch lat gra z nami Przemysław Michocki – jest 1300. na listach ITF.

Ponadto Mieszko Kwaśniewski (kadet), oraz Witold Konopko (skrzat) - polska czołówka w swoich kategoriach wiekowych.

DŁ-D: Oni wszyscy tutaj trenują?

HG: Tak, 4-5 razy w tygodniu, ale praca i wyniki to dwie różne rzeczy. Najważniejsze dla zawodnika, żeby na swojej drodze znalazł kogoś, komu może zaufać. Na początku jest rodzina, która wspiera zarówno krytycznie, jak i pozytywnie, ale atmosfera tutaj w Centrum Tenisowym ANGIE też musi być atmosferą zaufania. My tym ludziom musimy mówić prawdę.

Przyjeżdżają do nas także dzieci z dwóch puszczykowskich przedszkoli i korzystają z obiektu bezpłatnie. Na początku dyrektor przedszkola przywoził taksówką trzy osoby, ale jak były trzy to od razu chciało dziesięć, bo rodzice się dowiedzieli a teraz przedszkolaki przyjeżdżają autobusem. I to jest nasza przyszłość.

JR: Dlatego Centrum Tenisowe ANGIE nadal się rozwija. Był taki moment kilka lat temu, że hali tenisowej groziła rozbiórka, bo nie wszystkim nasza działalność się podobała, ale przetrwaliśmy i mamy ambitne plany na przyszłość. W hali mamy obecnie cztery korty z ekologicznym podłożem. W tym roku zbudowaliśmy dodatkowo 4 korty o nawierzchni akrylowej typu hard, aby można było rozgrywać także zawody w porze letniej. Dzięki temu Puszczykowo jest jedynym miejscem w Polsce, w którym znajdują się wszystkie rodzaje kortów, na których rozgrywane są zawody światowej rangi. W kolejnych planach jest budowa nowoczesnego pawilonu odnowy biologicznej niezbędnej przy szkoleniu na światowym poziomie.

Stowarzyszenie Sportowe Akademia Tenisowa im. Angelique Kerber powstało w 2010 roku. Obecnie trenuje w nim kilkadziesiąt młodych talentów. Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do zapoznania się z ofertą treningową. Jak pokazuje przykład Angie Kerber, dzięki tenisowi można naprawdę wiele osiągnąć.

Dodatek specjalny przygotowali: Dorota Łuczak-Dydowicz, Henryk Gawlak, Maciej Krzyżański, Marcin Muth (redakcja), Gabriela Ozorowska, Tomasz Wiśniewski (projekt graficzny).

Zdjęcia: Getty Images, archiwum „Angie”.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa, nr KRS 0000105528, Drukarnia: TOM Luboń

ZAPRASZAMY
na spotkanie
z **ANGELIQUE KERBER**
w **sobotę 21 grudnia**
o **godz. 10.00,**
Akademia Tenisowa ANGIE,
ul. Sobieskiego 50,
Puszczykowo

Zapraszamy na strony: www.akademia.nstrefa.pl oraz na bloga www.zielone-puszczykowo.pl, gdzie można dowiedzieć się więcej o działalności Akademii Tenisowej i puszczykowskim tenisie.